

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Podcinają nam skrzydła

Plany i rzeczywistość czasem się gryzą. Często nawet najsolidniejsza analiza okazuje się pomyłką – mówimy wtedy o fatalnym zbiegu okoliczności. Dla mnie klasycznym tego przykładem są kłopoty Katowickiego Holdingu Węglowego. Przez kilka lat KHW był uznawany za spółkę solidną, która ma bardzo wartościowe pokłady węgla i której brakuje jedynie inwestora stabilizującego sytuację finansową. Plany rozwoju firmy, wyniki audytu przeprowadzonego w spółce i wnioski z niego płynące dawały nadzieję, że firma wkrótce osiągnie stabilizację. Niestety, okazało się, że to wszystko psu na budę, bo audytorzy zostali wprowadzeni w błąd, plany były na wyrost i teraz trzeba na gwałt opracować koncepcję ratowania firmy albo jej połączenia z Polską Grupą Górniczą.

Proszę mnie dobrze zrozumieć – nie mam zamiaru cieszyć się z nieszczęścia kolegów z KHW ani kogokolwiek obwiniać. Choćby z doświadczeń Jastrzębskiej Spółki Węglowej wiem, że nie ma takiego wyniku, którego nie można podstawić pod najrzetelniej zrobioną analizę. Często mechanizm jest bardzo prosty – mamy wynik i potrzebujemy analityków, którzy potrafią uzyskać taki sam wynik. Zawsze tacy się znajdują. Dlatego ciarki mi chodzą po plecach, gdy słyszę, że odpowiedzią na jakiś problem ma być praca analityków. Chciałbym, żeby konkretne problemy rozwiązywali praktycy. Dotyczy to całej branży górniczej.

Doceniam morderczy wysiłek Ministerstwa Energii. Utrzymać branżę górniczą na powierzchni w tak dramatycznym czasie nie było łatwo. Gdyby poprzednia ekipa rządowa włożyła tylko małą cześć wysiłku w pracę nad sektorem górniczym, jaki wkłada obecny rząd, nie mielibyśmy większości problemów. Jednak w miarę upływu czasu pojawiały się nowe przeciwności. Kłopoty KHW to nie wszystko. Nasi przyjaciele z południa, czescy przedsiębiorcy górniczy, postanowili podkablować nas i ogłosili, że możliwe, iż Polska udziela niedozwolonej pomocy publicznej spółkom węglowym. Dziwię się temu, bo w Czechach górnictwo pada na ich wyraźne życzenie. Sąsiedzi zorganizowali sobie pełną i dość szybką prywatyzację branży. W czasach koniunktury ich kopalnie były stawiane



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

Prorosyjscy lobbysci w Unii Europejskiej staną na rzesach, żeby nam dopiec.

nam za wzór. Wyposażenie, efektywność, dyscyplina pracy i szybka reakcja na zmiany rynkowe były czeskim atutem. Skończyło się to plajtą. Czy teraz odpowiedzialność za tę plajtę nasi czescy koledzy chcą przerzucić na Polskę?

Czy polski rząd mógł się tego spodziewać? Moim zdaniem powinien. Ratowanie polskich kopalń w niczym nie przeszkadza unijnym politykom, jest natomiast ciosem dla węgla rosyjskiego. Intuicja podpowiada mi, że za donosem do Komisji Europejskiej może stać grupa lobbystów reprezentujących rosyjskie interesy. Nie my wykosiliśmy z rynku czeskie kopalnie, które nie są konkurencją dla naszych. Stanowimy za to konkurencję dla rosyjskiego górnictwa. To logiczne, że w miarę odzyskiwania polskiego rynku przez polskie kopalnie kurczy się rynek dla węgla rosyjskiego. Jeżeli polski rząd nie brał pod uwagę działań lobbystów działających w UE na rzecz rosyjskiego przemysłu wydobywczego, to oznacza, że został popełniony olbrzymi błąd.

Naszą sytuację pogarsza w dodatku problem z KHW. Trzeba go rozwiązać jak najszybciej. Jednak co zrobić, kiedy trzeba będzie prowadzić niemal od początku rozmowy z Komisją Europejską na temat tego, czy Polska nie przekracza granicy niedozwolonej pomocy publicznej? Połączenie PGG i KHW to moim zdaniem praktycznie rozpoczęcie restrukturyzacji górnictwa węgla energetycznego od początku. Już widać kilka gigantycznych problemów związanych z tą operacją.

Co zrobić z wierzycielami KHW? Spółka jest winna duże pieniądze dostawcom maszyn, urządzeń i usług. Kto spłaci te długi? To ważniejszy problem niż zobowiązania wobec banków, bo chodzi o los wielu firm z tak zwanego zaplecza górniczego. Czy te firmy zaczną padać? Mało tego, prorosyjscy lobbysci w Unii Europejskiej staną na rzesach, żeby nam dopiec. I w tym momencie nieważne jest, że cała operacja będzie zgodna z prawem unijnym. Ważne, że nasi przeciwnicy zrobią wielkie zamieszanie, na którym tylko my będziemy tracić. Wietrzę w tym wszystkim spisek potężnych sił, które chcą za wszelką cenę podciąć skrzydła polskim kopalniom.



KOMENTUJE JERZY SAWCZUK

przewodniczący ZZG w Polsce KWK Jankowice

Przepraszam, czy jest tu jakiś kierownik?

Szukam kierownika, który mógłby rozwiązać kilka zagadek. Po pierwsze – dlaczego jest niedobrze, skoro zewsząd płyną bardzo dobre informacje? Po drugie – skąd biorą się dobre informacje, skoro jest niedobrze? Po trzecie – kiedy będzie naprawdę dobrze? Wydawało mi się, że po lekturze informacji Agencji Rozwoju Przemysłu na temat sytuacji w górnictwie po trzech kwartałach 2016 roku będę znał odpowiedź przynajmniej na jedno z trzech postawionych pytań. Niestety. Z zestawienia mnóstwa danych wynika, że nie jest dobrze, ale nie jest źle i że w przyszłości może być różnie. Toż to góral spod Giewontu jest bardziej precyzyjny w przepowiadaniu pogody.

W poprzednim numerze Nowego Górnika pisałem między innymi o inwestycjach w Jankowicach. Niestety, zaangażowanie inwestycyjne w polskim górnictwie nie jest wysokie. Wszystkie spółki górnicze przez dziewięć miesięcy 2016 roku wydały mniej niż 1 mld złotych. Statystycznie, razem z Bogdaną wychodzi, że jedna spółka wydawała ok. 230 mln złotych. Albo ja się niezbyt dokładnie wczytałem w informacje, albo rzeczywiście jest tragicznie. Górnicy doskonale wiedzą, co można zrobić za 230 mln złotych rocznie w jednej spółce węglowej. Można stwarzać pozory, że coś się robi. Dla jednej kopalni są to duże pieniądze. Dla jednej spółki to kroplówka inwestycyjna.

Wiem, zaraz zostanę uznany za wichrzyciela, wroga rządu i Ministerstwa Energii, bo zapominam o sukcesach, a piszę o problemach. Zwracam tylko uwagę, że nawet największe sukcesy diabli wezmą, jeżeli nie będzie inwestycji. Gdzie będziemy fedrować? Piszę o tym, bo po poprzednim felietonie wielu kolegów zarzucało mi, że uprawiam propagandę sukcesu. Nie uprawiam żadnej propagandy. Chcę jedynie zwrócić uwagę (mam nadzieję, że skutecznie) na to, że chociaż uratowaliśmy się przed plajtą, to wcale nie znaczy, że skończyły się kłopoty. Mam wielką pretensję do redakcji Nowego Górnika, która za bardzo angażuje się w pokazywanie sukcesów i możliwych sukcesów, a za mało we wskazywanie zagrożeń. Uważam, że także zbyt mało miejsca zajmuje wyjaśnianie wątpliwości. Służę przykładami.

Diennikarze gazet ogólnopolskich ogłosili, że Polska Grupa Górnicza zakończy rok stratą miliarda, a nawet ponad miliard złotych. Ministerstwo Energii stwierdziło, że strata będzie większa, niż planowano, ale mniejsza niż miliard złotych. Niby wszystko gra. Wszystko poza kasą. Przecież w tym roku mieliśmy inwestować, zmniejszać stratę, wychodzić na prostą. Dlaczego jest inaczej? Nikt na to proste pytanie nie chce udzielić prostej odpowiedzi. Węgiel systematycznie drożeje. Tymczasem czytam w informacji Agencji Rozwoju Przemysłu, że w Polsce średnia cena w 2016 roku była sporo niższa niż w 2015 roku. O co chodzi z tymi cenami? „Koniec października na międzynarodowym rynku węgla może stanowić – napisano w analizie katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu – dosyć optymistyczną perspektywę rozwoju dla wszystkich uczestników międzynarodowego rynku węgla. Część analityków wskazuje jednak, że obecny wzrost nie będzie długotrwały, ponieważ obroty na rynku znalazły się w strukturalnym spadku, a popyt na węgiel na świecie spadnie o 2,3 proc.”. Po takiej prognozie mam proste pytanie: To jak w końcu będzie? Lepiej czy gorzej? Czy jest jakiś kierownik w górnictwie, który potrafi odpowiedzieć na najprostsze pytania?

KIJ W MROWISKO

Jest ciężko, ale wiele zrobiono

W trzech kwartałach br. strata górnictwa na sprzedaży węgla wyniosła ok. 1,3 mld złotych. Średnio na każdej tonie kopalnie traciły ok. 10 złotych. To lepsze rezultaty od tych z analogicznego okresu ubiegłego roku. Górnictwo węgla kamiennego w pierwszych trzech kwartałach 2015 roku wygenerowało 1,674 mld złotych straty netto, natomiast po pierwszym półroczu wynosiła ona 1,445 mld złotych. We wrześniu br. strata sektora na podstawowej działalności wyniosła 12 mln złotych i należała do najniższych w tym roku. Moim zdaniem widać efekty poświęcenia załóg górniczych, ciężkiej pracy Ministerstwa Energii i zarządów spółek węglowych.

Sytuacja branży jest trudna, choć wiele już zrobiono – z początkiem maja tego roku w miejsce Kompanii Węglowej wystartowała Polska Grupa Górnicza. Poradzono sobie też z problemami Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która stała nad przepaścią. Obecnie resort energii koncentruje się głównie na naprawie Katowickiego Holdingu Węglowego. – Rok 2017 będzie jeszcze jednym rokiem ratowania górnictwa, ale 2018 będzie już rokiem jego rozwoju – zapowiedział we wtorek 15 listopada minister energii Krzysztof Tchórzewski w trakcie konferencji



GRZEGORZ JANIK

poseł RP

Jastrzębska Spółka Węglowa stała się championem giełd światowych.

podsumowującej rocznicę rządu. – Rok temu obiecałem, że dołożę wszelkich starań, by wyprowadzić nasze spółki węglowe na prostą. Dzięki systematycznej pracy tej obietnicy dotrzymujemy – zaznaczył minister Tchórzewski. Zwrócił też uwagę na to, że spółki węglowe poprawiają wyniki finansowe i przypomniał o powołaniu Polskiej Grupy Górniczej w miejsce Kompanii Węglowej.

Za przykład udanego restrukturyzowania sektora węglowego minister Tchórzewski podał Jastrzębską Spółkę Węglową, która stała się championem giełd światowych. – Za trzy pierwsze kwartały br. uzyskała najwyższy wzrost wartości na świecie, o ponad 900 proc. z niecałych 900 mln złotych na początku br. Dzisiejsza wartość tej Spółki to ponad 8 mld złotych. Działania te świadczą o tym, że wierzą w nas ci, którzy mają pieniądze – zapewniał Krzysztof Tchórzewski. Minister podkreślił, że Polska stawia na węgiel. – Wierzę, że potrafimy wyprowadzić górnictwo na prostą. Sektor energii jest kluczowy dla całej gospodarki, bezpieczeństwa Polski i życia Polaków, którzy z prądem i ciepłem korzystają każdego dnia. Dlatego ciężko pracujemy, aby zmieniać go na lepsze – mówił minister energii 15 listopada 2016 roku w KPRM podczas podsumowania roku pracy rządu.

